

14. Niedziela po Trójcy Świętej

Hasło tygodnia: „*Błogosław, duszo moja, Panu i nie zapominaj wszystkich dobrodziejstw jego!*” (Ps 103,2)

Psalm tygodnia: Ps 146

Pieśń tygodnia: „Nie puści Boga swego...” (687)

Biblijne teksty: I – Łk 17,11-19; II – Rz 8,(12.13)14-17; III – Mk 1,40-45; IV – 1 Tes 1,2-10; V – 1 Mż 28,10-19a; VI – 1 Tes 5,14-24

Myśl przewodnia: Dziękczynienie w Duchu Świętym za dary Boże

Teksty biblijne na 14. Niedzielę po Trójcy Świętej zawierają szereg wątków, które niełatwo ze sobą połączyć i podporządkować jednej myśli przewodniej. W pewnym sensie łączy je hasło biblijne niedzieli, wzywające do pamiętania o wszystkich dobrodziejstwach Bożych, które nas spotykają w życiu, ale jednak w sposób niewystarczający, bowiem mowa w biblijnych czytaniach, także o niedostatkach ludzkiego życia, o życiu według Ducha i obietnicach Bożych. Propozycja myśli przewodniej: „Dziękczynienie w Duchu Świętym za dary Boże” wydaje się być odpowiednia.

Ewangelie (Łk 17,11-19; Mk 1,40-45) mówią o uzdrowieniu trędowatych. Trąd często występujący w starożytności na Bliskim Wschodzie był wielkim nieszczęściem, bowiem nie tylko stanowił zagrożenie dla życia, ale był powodem eliminacji dotkniętych trądem z życia społecznego. Trąd oddzielał chorych od społeczności życia z innymi ludźmi, jak grzech oddziela nas od społeczności z Bogiem. Trędowaci byli skazani na powolne umieranie z dala od swoich domów i rodzin. Nie mogą więc być zaskoczeniem dla nas ewangeliczne historie, w których mowa o prośbie trędowatych, aby Jezus z Nazaretu, mający sławę uzdrowiciela, oczyścił ich i przywrócił im normalne życie. Ewangelista Marek pisze o trędowatym, który z pokorą podszedł do Jezusa i prosił: „*Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić!*”. To nie natarczywe wołanie o pomoc, lecz zaufanie do Jezusa, że w litości swojej nie odmówi pomocy. Łukasz zaś mówi o dziesięciu trędowatych, którzy z daleka wołali: „*Jezusie, Mistrzu! Zmituj się nad nami!*”. Co łączy te dwie ewangeliczne historie? Łączy nie tylko przekaz o pomocy udzielonej chorym przez Jezusa, ale także dwa polecenia: „*Idźcie, ukażcie się kapłanom!*” oraz „*Idź, pokaż się kapłanowi i złóż za swoje oczyszczenie ofiarę, jaką nakazał Mojżesz!*”. Polecenia te świadczą wymownie, że Jezus nie był burzycielem istniejącego porządku religijnego i prawa, które obowiązywało w Izraelu (por. Mt 5,17).

Wszyscy zostali uzdrowieni, ale nie wszyscy podporządkowali się poleceniu Jezusa. Dziewięciu trędowatych udało się do kapłana, aby otrzymać świadectwo

uzdrowienia. Nie popełnili oni nic karygodnego i niewłaściwego. Ale jednak Jezus zapytał, kiedy jeden z uzdrowionych natychmiast przyszedł do Jezusa i dziękował Mu za uzdrowienie, a był to cudzoziemiec: *„Czyż nie dziesięciu zostało oczyszczonych? A gdzie jest dziewięciu? Czyż nikt się nie znalazł, który by wrócił i oddał chwałę Bogu, tylko ten cudzoziemiec?”* Nie był on poddany prawu Mojżeszowemu, przeto nic nie krępowało jego woli. Jezus doskonale o tym wiedział, ale przez swoje pytanie chciał powiedzieć, że przecież Ten, który uzdrowił jest większy aniżeli Mojżesz. Kiedyś Jezus powiedział: *„Mężowie z Niniwy staną na sądzie wraz z tym pokoleniem i spowodują jego potępienie, gdyż na skutek zwiastowania Jonasza upamiętali się, a oto tutaj więcej niż Jonasz. Królowa z Południa stanie na sądzie wraz z tym pokoleniem i potępi je; bo przybyła z krańców ziemi słuchać mądrości Salomona, a oto tutaj więcej niż Salomon”* (Mt 12,41.42; por. Hbr 3,1-3).

Jezus nie tylko był uzdrowicielem, był przede wszystkim darem Boga dla ludzi. W Jezusie darowane są nam prawdziwe skarby. Patriarcha Jakub otrzymał w Betel obietnicę: *„A oto Jam jest z tobą i będę cię strzegł wszędzie, dokądkolwiek pójdziesz, i przywiodę cię z powrotem do tej ziemi, bo nie opuszczę cię, dopóki nie uczynię tego, co ci przyrzekłem”*. Na miejscu, na którym otrzymał obietnicę, położył kamień, aby je upamiętnić. Tu, w Betel powstało też później sanktuarium, w którym oddawano cześć Bogu. W Chrystusie została nam dana znacznie większa obietnica. W Chrystusie staliśmy się dziećmi Bożymi. Duch Boży o tym zaświadcza, apostoł Paweł bowiem pisze: *„Duch świadczy wespół z duchem naszym, że dziećmi Bożymi jesteśmy. A jeśli dziećmi, to i dziedzicami, dziedzicami Bożymi, a współdziedzicami Chrystusa, jeśli tylko razem z nim cierpimy, abyśmy także razem z nim uwielbieni byli”*.

To, że jesteśmy dziećmi Bożymi nie jest naszą zasługą. O tym zdecydował wolny wybór Boży. *„Umiłowani – pisze Wielki Apostoł – przez Boga, że zostaliście wybrani, gdyż ewangelia zwiastowana wam przez nas, doszła was nie tylko w Słowie, lecz także w mocy i w Duchu Świętym, i z wielką siłą przekonania”*.

Dziecięctwo Boże zobowiązuje. Dzieci Boże nie mogą żyć według ciała. Ich powołaniem jest życie w Duchu Świętym. Jeśli Duchem sprawy ciała umartwiamy, żyć będziemy. Jako wybrani, jesteśmy powołani *„aby służyć Bogu żywemu i prawdziwemu i oczekiwać Syna jego z niebios, którego wzbudził z martwych, Jezusa, który nas ocalił przed nadchodzącym gniewem Bożym”*.

A co znaczy służyć Bogu żywemu? Paweł odpowiada na to pytanie w słowach: *„Napominajcie niesformnych, pocieszajcie bojaźliwych, podtrzymujcie słabych, bądźcie wieloduszni wobec wszystkich. Baczcie, ażeby nikt nikomu złem za złe nie oddawał, ale starajcie się czynić dobrze sobie nawzajem i wszystkim. Zawsze się radujcie. Bez przestanku się módlcie. Za wszystko dziękujcie; taka jest bowiem wola Boża w Chrystusie Jezusie względem was. Ducha nie gaście. Proroctw nie lekceważcie. Wszystkiego doświadczajcie, co dobre, tego się trzymajcie. Od wszelkiego rodzaju zła z dala się trzymajcie”*.

Żyjący według Ducha mają zapewnienie pokoju. *„A sam Bóg pokoju niechaj was w zupełności poświęci, a cały duch wasz i dusza, i ciało niech będą zachowane bez nagany na przyjście Pana naszego, Jezusa Chrystusa”* Zwiastowanie pokoju jest zapowiedzią zba-

wienia: *„O jak są pełne wdzięku na górach nogi zwiastuna radosnej nowiny, który ogłasza pokój, zwiastuje szczęście, który obwieszcza zbawienie, który mówi do Syjonu: Twój Bóg zaczął królować”* (Iz 52,7; por. 57,19).

„Dziękuję Ci, zbawienia słońce,
Za złoty światła twego żar,
Za zdroje łaski Twej żywiące
I nieprzebrany szczęścia dar.
O usta złote, dzięki wam,
Że przez was życie mam”.

* * *

„Wiara jest fundamentem wszelkich dóbr, wiara jest początkiem ludzkiego zbawienia. Bez niej nikt nie może należeć do liczby dzieci Bożych, bo bez niej ani w tym życiu nikt nie dostąpi łaski usprawiedliwienia, ani w przyszłości nie posiadzie życia wiecznego. (...) Bez wiary wszelki trud człowieka jest próżny” (Fulgencjusz z Ruspe).

„Wiemy dobrze, że jesteśmy biednymi grzesznikami. Tu jednak nie jest ważny nasz wygląd, kim jesteśmy i co robimy, ale to, kim jest dla nas Chrystus, co dla nas uczynił i nadal czyni. Czy nie uważasz, że jest to czymś wielkim, że jesteś dzieckiem (synem) Bożym? Mój drogi, nie uważaj więc też za małą rzecz, że Syn Boży, narodzony z niewiasty, poddany zakonowi, po to przyszedł, abyś ty był takim dzieckiem. Wielką rzeczą jest wszystko, co czyni Bóg. Rodzi to też wielką radość i odwagę; nieustraszone duchy, które nie lękają się żadnej rzeczy i wszystko jest dla nich możliwe. Dlatego bądź umocniony na podstawie słów tego tekstu; musisz czuć w swym sercu wołanie Ducha, gdyż jest to także wołanie twojego serca. Jakże więc miałbyś go nie czuć? Duch Boży świadczy duchowi naszemu, że jesteśmy dziećmi Bożymi. Jakżeby więc nasze serce nie czuło tego wołania, wzdychania i świadectwa? Och, ku temu służą wspaniałe cierpienia i próby, one pobudzają do takiego wołania i budzą ducha. Jeśli zaś nie czujesz owego wołania, to pomyśl i nie ustawaj w prośbach, aż Bóg cię wysłucha” (Marcin Luter)

ks. Manfred Uglorz